Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA I EKSPEDYCJA
znajduje sie w Katowicach, ul. Sw. Stanisława 4.

Nr. 238 Katowice, wtorek 15-go października 1929. Rok 28

Wyrok w procesie opolskim.

Opole. W sobotę ogłosił przewodniczący sądu wyrok, mocą którego

1) uwolniono 13 oskarżonych, z których Funke i Kaduk otrzymali ostrzeżenie,

2) skazano na więzenie za ciężkie naruszenie spokoju publicznego Nalewaję na 8 miesięcy, Centnera i Nowaka na 6 miesiecy, Podsadę i Haupta na 4 miesiące, Polstera na 3 miesiące, wreszcie Bernarda na 105 mk, grzywny.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący ogłosił motywy wyroku.

Przedmiotem procesu — mówił przewodniczący — były wypadki opolskie, które wszystkie strony, biorące udział w rozprawie, uznały zgodnie za pożałowania godne w wysokim stopniu, a zwłaszcza z tego względu, że skierowane były przeciw osobom, które nie dały do tego żadnego powodu. Byli to bowiem artyści, którzy sami z siebie nie są osobami politycznemi. Dziś bowiem grają dla księcia, a jutro dla żebraka. Sztuka jest międzynarowa jak n. p. sport. Artyści nie przyszli z własnej inicjatywy, lecz z polecenia swych chlebodawców. Sztuka wystawiona nie miała charakteru podżegającego. Artyści byli w mniejszości i bezbronni i zostali zmaltretowani.

Jest rzeczą wielce godną ubolewana, że pobito również kobiety i słabe dziewczęta. Tego nie można w żadnym wypadku usprawiedliwić.

Sprawcy nie przysporzyli honoru Niemcom i nie mają prawa uważać się za bohaterów.

Przewodniczący usiłuje przedstawić te zajścia jako odosobniony objaw prześladowania mniejszości. Część oskarżycieli ubocznych i świadków polskich zrobiła dodatnie wrażenie. Starali się oni zeznawać bezstronnie. Sąd wyraża ubolewanie, że nie wszyscy sprawcy zostali ujęci i ukarani.

Sąd — zdaniem przewodniczącego — stał zdala od politycznych motywów i wpływów. Sąd nie mógł się także liczyć z tą okolicznością, że w interesie niemieckiej polityki zagranicznej leżałoby, aby ukarano większą ilość sprawców. Sąd musiał się także przeciwstawić naciskowi, który chciały na niego wywrzeć różne prywatne jednostki, domagające się uwolnienia oskarżonych dlatego, że są Niemcami i działali z pobudek patrjotycznych.

Nie można również powoływać się na to, jakoby wyroki sądów polskich były niezadawalniające. Na to nie ma dowodu proceduralnego. Sąd nie mógł bezwzględnie wierzyć ani oskarżonym, ani świadkom, a w szczególności sąd nie mógł stwierdzić — co zarzuciła obrona — jakoby świadkowie polscy dopuścili się z lekkomyślności krzywoprzysięstwa. Sąd nie dał pełnej wiary zeznaniom Wendego i Langera, którzy — jak wiadomo — zeznawali, iż rzekomo na polecenie inspektora orkiestry Kwiatkowskiego zniszczyli instrumenty.

Następnie przedstawił przewodniczący przebieg zajść i przeszedł do określenia winy poszczególnych oskarżonych. Wkońcu podkreślił pewien moment, wysunięty przez obronę na korzyść oskarżonych, a mianowicie, że oskarżeni już od młodych lat przeświadczeni byli uważać część Śląska, oderwanego od państwa niemieckiego, za swą ojczyznę, którego to stanu rzeczy, jak zresztą wszyscy Niemcy, nie mogą uznać. Nie zapomną oni tego, że kraj ten został oderwany od Niemiec przemocą.

Na korzyść oskarżonych przemawia i to, że wychowali się w psychice powstań, w czasie których popełniano bezkarnie wiele gwałtów. Przewodniczący w ostrożnych słowach omawia celowość polskich przedstawień w Opolu. Ta kwestja musi jednak — zdaniem przewodniczącego — być uwzględniona przy wymiarze kary.

Resztę przemówienia poświęca przewodniczący ocenie winy poszczególnych oskarżonych. Sąd stanął na stanowisku, że należy odroczyć decyzję co do zawieszenia wykonania kary, gdyż zasadniczo sąd ławniczy stosuje to zawieszenie w wypadkach, w których oskarżeni okazują zrozumienie swego przewinienia, a temsamem dają gwarancję, że się ono nie powtórzy. W przeciwnym razie nie należy stosować zawieszenia wykonania kary. Sala rozpraw była wypełniona publicznością, która zarówno jak oskarżeni, przyjęła wyrok spokojnie.

Opole. W związku z wywodami obrońców, przedstawiciele Związku Polaków wnieśli do sądu protest przeciw niektórym twierdzeniom adwokata Glauera. P. Szczepaniak protestuje przeciwko insynuacji, jakoby na pewnem zebraniu w Opolu recytował własny wiersz o tendencjach antyniemieckich, zaś dr. Openkowski przeciwko zarzutowi, że wpływał na zeznania świadków polskich na Śląsku Opolskim. (Pat.)

Ojciec św. do Polaków.

W Rzymie bawiła pielgrzymka polska, która wyruszyła z Warszawy pod przewodnictwem kilku biskupów. Dnia 4 października pielgrzymka przyjęta została przez Ojca św. na uroczystem posłuchaniu. Po przywitaniu pielgrzymów Ojciec św. wygłosił następujące przemówienie:

Niezwykle szczęśliwi jesteśmy, — mówił Ojciec św., — najmilsi synowie widząc Was u stóp Swoich, tak licznie zebranych i ożywionych tak gorącymi względem Nas uczuciami. Wymownym dowodem Swych uczuć jest przedewszystkiem sama Wasza obecność w Wiecznem Mieście. Przybyliście tu z dalekich stron, pomimo licznych trudności, niewygód i wydatków związanych z długą i uciążliwą podróżą. Przybyliście tu, aby zobaczyć Ojca chrześcijaństwa i Zastępcę Chrystusa Pana na ziemi, otrzymać z rąk Jego ojcowskie błogosławieństwo, aby oglądać Swą Macierz, św. Kościół rzymski, matkę wszystkich kościołów. Przybyliście w licznym zespole, składającym się z przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów społecznych, zjednoczeni duchem miłości i zgody wzajemnej. Przyszli tu z Wami liczni przedstawiciele duchowieństwa polskiego, tego duchowieństwa, którego zalety poznaliśmy zbliska, duchowieństwa, na którego owocną pracę pasterską nad duszami Waszemi i nad rozszerzeniem Królestwa Bożego patrzyliśmy własnemi oczyma w miastach i wioskach polskich. A przedewszystkiem podnieść należy, że przyśliście tu z najodleglejszych zakątków Polski i ze wszystkich dzielnic Waszych, sięgających od Pomorza aż do Zakopanego, od Kalisza aż daleko poza Łuck, pod przewodnictwem licznego zastępu swych dostojnych Pasterzy, którzy na jednej ze swych konferencyj uchwalili zorganizowanie obecnej pielgrzymki, co jest godne wielkiego uznania i pochwały.

Dla powyższych względów niezwykle miłą dla Nas jest Wasza pielgrzymka(a w szczególniejszy sposób dlatego, że przybywacie z ziem polskich, któreśmy osobiście, zbliska i dokładnie poznali, przebiegając i zwiedzając ją wzdłuż i wszerz do krańca, aż do zakątków najbardziej oddalonych, tak, że powiedzieć możemy, iż drogi kraj polski (caro paese di Polonia) znany tak dokładnie, jak własny kraj ojczysty.

Nasza radość jeszcze bardziej wzrasta, gdyż bierzemy pod uwagę dwie doniosłe pobudki duchowe, które Was skłoniły do przedsięwzięcia tak długiej i uciążliwej podróży. Pierwsza z tych pobudek — to wzgląd na Naszą osobę. Przybywacie do Rzymu, jako członkowie wielkiej rodziny katolickiej ze wszystkich stron świata, aby uczestniczyć w uroczystościach z okazii Naszego jubileuszu kapłańskiego, oraz aby oświadczyć, że ta uroczystość Nasza nie uszła Waszej uwagi.

Dziękując Wam za ten dowód miłości i przywiązania, podnieść musimy inny jeszcze motyw, który Was przywiódł do Nas. Przyszliście do Miasta Świętego przedewszystkiem dlatego, by z Naszego jubileuszu uczynić mój jubileusz, przekształcając jubileusz Ojca na jubileusz dzieci, Nasz jubileusz kapłański na Swój jubileusz duchowy.

Przyszliście, aby skorzystać z tych nadprzyrodzonych skarbów, któreśmy ofiarowali w tym roku jubileuszowym całemu światu katolickiemu; ze skarbów wiary, prawdziwej pobożności i wspólnej modlitwy, które są tak miłe Sercu Jezusowemu; ze skarbów Sakramentów św., odpustów oraz innych pociech i pomocy duchowych.

Z tych cennych łask i skarbów jubileuszowych moglibyście byli skorzystać, pozostając w kraju Waszym. Wy jednak woleliście dotrzeć do samego źródła, aby obficiej zaczerpnąć łask i skarbów duchowych w świątyniach i bazylikach rzymskich, katakumbach i w innych miejscach świętych, gdzie wszystko żywo przemawia do umysłów i serc, głosząc triumf wiary, piękno życia chrześcijańskiego, niezniszczalna moc męczeństwa i cnoty. Tu w Wiecznem Mieście wszystko namacalnie wskazuje Wam na Boskie pochodzenie naszej wiary i Kościoła rzymsko-katolickiego, którego wszyscy jesteśmy dziećmi; tu przebywa Zastępca Chrystusa Pana na ziemi, Namiestnik św. Piotra, który niezależnie od tego, jakie imię nosi i skąd tu przybył, żywo nam przypomina i uzmysławia złoty łańcuch, wiążący nierozerwalnie nasze dzieje kościelne z dziejami Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i założyciela Kościoła, który ciągle w kolei wieków powtarza do Namiestników św. Piotra, Biskupów Rzymskich to samo, co ongiś oświadczył Księciu Apostołów: „Ty jesteś Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go“. „A oto ja jestem z Wami aż do skończenia świata“.

Do tego środowiska, obfitującego w święte pamiątki, pełnego niewysławionego uroku i nadprzyrodzonego namaszczenia i mocy przybywacie, Wy, wraz z kapłanami, pozyskać łaski jubileuszowe i dowieść całemu światu, jak wysoko cenicie sobie dobro nadprzyrodzone i jak ściśle współdziałacie z duchowieństwem Waszem, czuwającem nad duszami Waszemi. To wszystko napełnia serca Nasze wielką i świętą radością, gdyż Pan Bóg najwyższą pieczę nad Waszemi duszami Nam powierzył, i w dniu Sądu ostatecznego musimy za nie zdać rachunek. Czyż może być dla nas coś bardziej pocieszającego, jak Wasze usilne zabiegi i wspaniałomyślne poczynania, zmierzające do uświęcenia dusz Waszych?

(Dokończenie w następ. numerze).

Marynarze polscy w Kopenhadze.

Kopenhaga. W sobotę przybył do Kopenhagi z wizytą oficjalną dywizjon torpedowców polskich pod dowództwem komandora Stankiewicza. Po przybyciu do Kopenhagi odbyło się oficjalne przywitanie przez przedstawicieli ministerstwa marynarki. Z kolei członkowie załogi torpedowców złożyli wizytę w poselstwie polskiem, poczem wieczorem admirał Rechnitzer wydał na ich cześć bal, w którym uczestniczyli również członkowie rodziny królewskiej. (Pat.)

Rząd pruski przeciwko Stahlhelmowi.

Berlin. Pruski minister spraw zagranicznych oświadczył w przemówieniu, że wystąpienia parlamentarne i inne starania w sprawie zniesienia zarządzenia o rozwiązaniu Stahlhelmu w Nadrenji pozostaną bezskuteczne. Mówca oświadczył, że wszelkie organizacje, których działalność zagrażałaby wewnętrznej i zagranicznej polityce Rzeszy spotka ten sam los, co organizacje Stahlhelmu. (Pat.)

Przegląd polityczny

Bolszewicy niezadowoleni z komunistów polskich.

„Komunist“ donosi, iż Komitet wykonawczy międzynarodówki moskiewskiej postanowił wykluczyć z polskiej partji komunistycznej grupę prawicowych opozycjonistów: Warskiego, Waleckiego, Próchniaka, Bartoszewicza, Kostrzewę, Stefańskiego i Brandta. Wymienionym zarzuca się, iż hołdując ideologji t. zw. prawego odchylenia, skrzywili linję polityczną, wyznaczoną przez międzynarodówkę dla partji komunistycznej w Polsce. Biuro polityczne polskiej partji komunistycznej zostało rozwiązane. Na miejsce wykluczonych członków międzynarodówka wyznaczyła nowych 6 komunistów. Rzecz charakterystyczna, że nowy zarząd polskiej partji komunistycznej nie jest wyłoniony z wyborów, lecz narzucony przez międzynarodówkę moskiewską.

Intrygi Litwinów.

Organ szaulistów „Primitas“ zamieszcza artykuł, w którym omawia środki, za pomocą których możnaby „wyzwolić“ Wilno i twierdzi, że stolicę Litwy można wyzwolić jedynie po odparciu polaków na całym wschodzie. Polacy posiadają na wschodzie nie tylko ziemie litewskie, lecz Ukrainę i Białoruś. Narody te powinny ułożyć się między sobą i wspólnemi siłami walczyć. Z Białorusią nawiązano stosunki od samego początku, lecz stosunki z Ukrainą tak jakby wcale nie istniały. Dopiero w ostatnich czasach podjęto nawiązanie stosunków z Ukraińcami. Ta droga jest, zdaniem szaulisów, jedyną, za pomocą której można myśleć o odzyskaniu Wilna. Wszystkie inne drogi, któremi dotąd próbowano kroczyć, okazały się nierealne.

Stresemann jako mason.

Jak donosi „Vossische Ztg.“, zmarły minister Stresemann dał się swym przyjaciołom nakłonić niedługo przed tem, zanim został kanclerzem, do wstąpienia do loży masońskiej „Fryderyk Wielki“, należącej do centralnej loży „Pod trzema kulami ziemskiemi.“ W maju 1923 nastąpiło jego uroczyste przyjęcie do loży, o czem znajduje się w archiwum loży odpowiedni protokół. Po przejściu przepisanych stopni został w r. 1925 mistrzem.

Według doniesień „Vossische Ztg.“ nie miał Stresemann czasu brać czynnego udziału w loży. W każdym razie starał się usilnie doprowadzić do zbliżenia pomiędzy masonami niemieckimi, a francuskimi. Tym usiłowaniom przeciwstawiali się jednak energicznie niektórzy wpływowi masoni, jak można przypuszczać, należący do kół nacjonalistycznych.

W rewelacjach uderza przedewszystkiem fakt, że Stresemann został kanclerzem dopiero wówczas, gdy został wolnomularzem. Czy zrobił to, by zostać kanclerzem, co brzmi bardzo prawdopodobnie wobec tego, że był człowiekiem bardzo ambitnym, a w większym jeszcze stopniu ambitną była jego żona, czy też masoni, wiedząc, że zostanie kanclerzem Rzeszy, chcieli go mieć za narzędzie w swych rękach — to pozostaje narazie tajemnicą. W każdym razie fakt przynależności Stresemanna do masonów rzuci może światło na niejedno posunięcie Stresemanna.

Nie należy zapominać, że masonami są Briand i Chamberlain, którzy od pewnej chwili darzyli Stresemanna wielką przyjaźnią. A wszyscy trzej dostali razem nagrodę Nobla!

Kłamliwe metody nacjonalistów niemieckich.

Niedawno wielkie poruszenie wywywołało ujawnienie akcji, prowadzonej przez nacjonalistów niemieckich we Francji, celem zawarcia sojuszu wojskowego francusko - niemieckiego przeciwko Rosji. Wynikało z tego, że jednym z warunków sojuszu miało być oddanie Niemcom korytarza gdańskiego. Na ten warunek miał rzekomo zgodzić się poseł do parlamentu francuskiego, Raynaud.

Okazuje się, że to twierdzenie nacjonalistów było kłamstwem. Poseł Raynaud po powrocie z Ameryki oświadczył, co następuje:

„Rzekome moje rokowania sprowadzają się do zwykłej podróży informacyjnej, którą odbyłem do Berlina w kwietniu. Podróż warta była tego. Niemcy mają podwójne oblicze. Z jednej strony oficjalne Niemcy o nastrojach pacyfistycznych, z drugiej fanatyczna mniejszość nacjonalistyczna, w ręcej której wyjątkowe okoliczności mogą oddać władzę. W wyobraźni różnych ludzi rozmowy moje, które miały charakter ściśle prywatny, przybrały formę tajnych rokowań, w toku których miałem poczynić różne propozycje.

Cała sprawa miała przebieg następujący. Gdy rozmowcy moi poruszyli kwestje Polski, oświadczyłem im, że jeżeli wypowiadają się za aljansem z Francją, to winni żądać, abyśmy byli lojalnymi aljantami, czego najlepszym dowodem będzie lojalność nasza wobec naszej sojuszniczki Polski. Dodałem tylko, że gdyby nacjonaliści niemieccy zaprzestali swej gwałtownej kampanji przeciwko Polsce łącznie z żądaniem rewizji traktatów, atmosfera międzynarodowa znacznieby się wyjaśniła, umożliwiając wspólne rozpatrzenie możliwości zarządzenia pewnym niepożądanym konsekwencjom wojny, pod względem gospodarczym. Od wprowadzenia naprzykład niektórych ulepszeń w funkcjonowaniu pociągów tranzytowych przez korytarz gdański, daleko do zwrócenia tego korytarza Niemcom. Powtarzam, że nie było i nie mogło nigdy być mowy o tem.

„Echo de Paris“, „Petit Parisien“ „Temps“ i „Figaro‘ drukują obszerne wywiady z posłem Paul Reynaud, sprowadzające się do oświadczenia, danego korespondentowi PAT.

Groźba wojny domowej w Austrji.

Spokój, jaki obecnie zapanował w Austrji, wydaje się być tylko pozornym. W gruncie rzeczy przeciwieństwa nietylko nie zmalały, ale się nawet zwiększyły. Tym razem socjaliści gotują się do walki. Na kongresie socjalistów jeden z przywódców, dr. Otto Bauer wykazywał zgubne skutki akcji Heimwehry. Liczy ona na to, że projekt reformy konstytucji, której się domagała, nie zostanie uchwalony przez parlament, co będzie dla niej pozorem do zbrojnej akcji. Socjaliści nie zgodzą się nigdy na zmianę prawa wyborczego, na wprowadzenie izby wyższej, na udzielenie prezydentowi prawa wydawania rozporządzeń w razie zamknięcia parlamentu i ogłaszania stanu wyjątkowego.

Sytuacja jest więc jasna: jeśli reforma nie zostanie uchwalona, rozpocznie wojnę domową Heimwehra. Jeśli zaś zostanie uchwalona, ruszą na bój socjaliści. I w jednym i w drugim wypadku grozi zatem Austrji niebezpieczeństwo wojny domowej.

Socjaliści austrjaccy za rozbrojeniem wewnętrznem.

Zgromadzenie socjalistyczne uchwaliło rezolucję w kwestji projektowanej reformy konstytucji. Duże wrażenie wywołało oświadczenie socjalistów w tej rezolucji, iż reformę konstytucji doprowadzić będzie można do pozytywnych wyników tylko w tym wypadku, kiedy nastąpi całkowite rozbrojenie wewnętrzne. Dzienniki skrajnej prawicy twierdzą, iż propozycja socjalistów jest grubo spóźniona.

Francuskie warunki ograniczenia zbrojeń.

„Le Journal“ pisze, iż Francja zgadza się na ograniczenie zbrojeń jedynie przy zachowaniu gwarancji bezpieczeństwa, wynikających z paktu Ligi Narodów. Nie należy do ograniczenia środków obrony dodawać jeszcze zakazu posługiwania się nimi. Co się tyczy łodzi podwodnych, traktowanych jdynie jako środek obrony, to nie są one bardziej nieludzkie, niż inne środki.

Rząd angielski, a układ angielsko-rosyjski.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów Henderson przedłożył szczegółowe sprawozdanie z prowadzonych przezeń rokowań o wznowienie stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich. Według krążących wieści, rada gabinetowa zatwierdziła układ przedwstępny, podpisany przez Hendersona i Dowgalewskiego. Treść układu podana zostanie oficjalnie do wiadomości publicznej już w najbliższym czasie.

SELMA LAGERLÖF.

Legendy i Fantazje.

Widzenie cesarza. 9

Okrzyk ich był tak głośny, że obudził starą Sybillę. Wyprostowała się i podeszła do nich. I wydało się, że to czarny dym wzniósł się z przepaści. Straszna była swoją starością. Jej sztywne włosy zwieszały się rzadkimi kosmykami dokoła głowy: stawy jej członków grube były i sękate; skóra zaś pomarszczona i ogorzała pokrywała jej ciało, tworząc jakby skorupę.

Potężna i czcigodna podeszła do cesarza. Jedną ręką ujęła go za ramię, drugą wskazała mu wschód daleki.

—Patrz! — rozkazała.

Cesarz podniósł oczy. Przestrzeń rozwarła się przed jego wzrokiem, ujrzał ubogą stajenkę, opartą o skałę, przed progiem jej kilku pasterzy na klęczkach; wewnątrz młodą matkę pochyloną i małe dziecko na wiązce słomy. Wielkie żylaste palce Sybilli wskazały cesarzowi to ubogie dziecko.

— Ave Caesar! — rzekła ze śmiechem drwiącym. — Oto Bóg, który będzie czczony na szczycie Kapitolu.

August odsunął się od niej, jak od warjatki. Ale opanował ją potężny duch proroczy: zamglone oczy poczęły błyszczeć, ramiona wzniosły się ku niebu, a głos jej, który już nie był jej głosem, nabrał siły i mocy niezwykłej. I wymówiła słowa, które oczy jej zdawały się czytać w gwiazdach.

— Na szczycie Kapitolu czcić będą Odnowiciela świata, nie znikomych śmiertelników.

Rzekła, potem oddaliła się, zeszła powoli ze wzgórza i znikła.

Nazajutrz August surowo zabronił, by lud wzniósł mu świątynię na Kapitolu. Ale dziecięciu nowonarodzonemu wybudował tam przybytek i nazwał go Ara-Coeli, Ołtarz Nieba.

W Nazarecie. 10

Pewnego dnia w czasie, kiedy Jezus miał dopiero pięć lat, siedział na stopniach ganku przed warsztatem swego ojca w Nazarecie, zajęty wyrabianiem kukułek z gliny miękkiej i pulchnej, którą dał mu garncarz z przeciwka. Szczęśliwszy był, niż kiedykolwiek, dzieci bowiem z dzielnicy orzekły, że garncarz był to zły człowiek, nie dający się wzruszyć ani słodkiem spojrzeniem, ani miodowemi słowami, i Jezus nigdy nie śmiał o nic go poprosić. A zatem zaledwie wiedział, jak się to stało: z progu drzwi spojrzał pożądliwie na sąsiada, lepiącego z formy i ten zły człowiek wyszedł ze swego sklepu i dał mu tyle gliny, że można było z niej nawet zrobić dzban do wina.

Na ganku sąsiedniego domu siedział Judasz. Brzydki był; miał włosy rude i twarz podrapaną i pokrytą sińcami, które przynosił z nieustannych bijatyk ze wszystkimi chłopcami z ulicy. Na razie zachowywał się spokojnie: nie bił się, nie kłócił, ale pracował nad urabianiem kawałka gliny. Dał mu ją Jezus, gdyż Judasz nie śmiał nawet pokazać się garncarzowi, który oskarżał go o rzucanie kamieni na jego kruche towary i który napewno odpędziłby go kijem.

W miarę, jak oba malcy wykończali swe kukułki, układali je rzedem dokoła siebie. Były to takie ptaki, jak od czasów niepamiętnych wszystkie ptaki z gliny. Stały na szerokiej kulce z gliny rozpłaszczonej; miały ogon bardzo krótki i skrzydła prawie niewidzialne. Jednakże kukułki obu chłopców różniły się od pierwszego rzutu oka. Judasz tak je źle wykonywał, że upadały zawsze. Jego niezręczne, twarde palce nie mogły ich ukształtować. I rzucał przelotne spojrzenia na Jezusa, starając się zobaczyć, jakim sposobem osiągał ptaki tak piękne, ptaki, które były równie gładkie, jak dębowe liście na górze Tabor.

Po każdej wykończonej kukułce Jezus był coraz szczęśliwszy. Ostatnia wydawała mu się piękniejszą od innych, na wszystkie zaś spoglądał z miłością i dumą. Staną się towarzyszami jego zabaw; sypiać będą przy nim; śpiewać im będzie swe piosenki, gdy go matka zostawi samego. Nigdy jeszcze nie czuł się tak bogatym i nigdy już nie poczuje się osamotnionym.

Tęgi roznosiciel wody przeszedł w tej chwili, zgarbiony pod ciężarem łagwi; a za nim pojawił się handlarz jarzyn, kiwający się pośrodku pustych koszyków z łoziny.

Roznosiciel wody położył rękę na jasnych kędziorach Jezusa i jął rozpytywać go o ptaszki. Jezus odpowiedział, że wszystkie miały imiona i że umiały śpiewać i przybywały z krajów dalekich i opowiadały mu rzeczy znane tylko sobie i jemu. Jezus mówił tak ładnie, że roznosiciel wody i handlarz jarzyn przez dobrą chwilę zapomnieli o swych zajęciach. Lecz gdy oddalali się, Jezus wskazał im Judasza:

— Zobaczcie, jakie piękne ptaszki wyrabia Judasz.

Handlarz jarzyn zatrzymał osła i z miną dobroduszną zapytał Judasza, czy jego ptaszki miały również imiona i czy śpiewały. Judasz cic o tem nie wiedział. Milczał uparcie i nie podniósł nawet oczu. Rozgniewany handlarz kopnął nogą jednego z ptaszków i ruszył w dalszą drogę.

Minęło popołudnie; słońce było teraz tak nisko, że światło jego przedostać się mogło małą bramą miejską, znajdującą się na końcu ulicy. To światło różowe i jakby zmieszane z krwią płynęło wąską ulicą i barwą swą powlekało wszystko, czego się dotknęło. Zabarwiało dzbany garncarza, deskę skrzypiącą pod piłą stolarza i białą zasłonę Marji. Ale gdzie błyszczało najcudowniej, to w małych kałużach wody pomiędzy nierównemi płytami kamiennemi, któremi wybrukowana jest ulica. Nagle Jezus zanurzył rączkę w najbliższą kałużę, gdyż przyszło mu na myśl pomalować szare swe ptaszki migotliwem tem światłem, nadającem tak piękne odcienia wodzie i murów domów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 15 października

Św. Jadwigi, wdowy, księżnej Polski i patronki Śląska, * 1172, † 1243.

Św. Teresy, panny zakonu Karmelitanek, * 1515 † 1582.

SŁOW.: BŁUGOŁAWA.

Anioł rzekł mu... jestem posłan, abym mówił do ciebie: a to dobre poselstwo tobie odniósł. (Łukasz I. 14).

Zdanie: Służmy Ojczyźnie nie słowem, lecz czynem, aby widzieli, żeśmy nie umarli, a będziem wolni!

*

Święta Jadwiga, żona Henryka Brodatego, księcia śląskiego a matka Bolesława, księcia lignickiego, Konrada księcia głogowskiego, Henryka II Pobożnego i trzech córek, była prawdziwem błogosławieństwem kraju swego. Założyła ona klasztor Cystersek w Trzebnicy około r. 1203 i wpływała bardzo zbawiennie na swego męża. We wszystkiem umiała się zgodzić z wolą Bożą, spokojnie przyjęła wieść o śmierci męża jako też syna swego Henryka Pobożnego, który zginął w walce z Tatarami; zawsze bowiem mawiała: „Taka jest wola Boża a naszym obowiązkiem jest ją przyjąć.“ Jeszcze za życia męża przenosiła się od czasu do czasu do klasztoru w Trzebnicy a po śmierci jego stale w nim zamieszkała. Nie złożyła jednak ślubów zakonnych, aby móc swobodnie rozdawać jałmużnę. Umarła w Trzebnicy w r. 1243, gdzie jest pochowana. Za życia swego działała liczne cuda a także po śmierci Pan Bóg wsławił ją cudami, to też papież Klemens IV. policzył ją w poczet Świętych.

*

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.5, zachodzi o godz. 16.54. — Księżyc wschodzi o godz. 16.12, zachodzi o godz. 2.00.

Długość dnia: 10 godzin 49 min. — Zmiany powietrza: pięknie. — Jutro: pięknie, później deszcz.

— **Wychódźtwo z Polski.** Według danych tymczasowych wyjechało z Polski w czerwcu r. b. ogółem 21.753 emigrantów, z których 15.685 udało się do państw Europy, a 6.068 do krajów pozaeuropejskich. Ze szczegółowego zestawienia wynika, że do Francji wyjechało 8.158 osób, do Niemiec 6.215, Belgji 1.122, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 618, do Urugwaju 114, do Kanady 2.862, do Argentyny 1.227, do Brazylji 1.069, do Afryki 33, do Palestyny 61. Liczba emigrantów wyniosła w omawianym okresie 2.410, z czego z krajów europejskich 1.553, z poza Europy 857. Z Francji powróciło do kraju 749 osób. Z Niemiec 425, z Rumunji 14, z Belgji 22, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 161, z Kanady 83, z Argentyny 310, z Brazylji 15, z Palestyny 122.

— **Urzędy pocztowe w miastach.** W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie poczt i telegrafów konferencja poświęcona sprawie zwiększenia liczby urzędów pocztowych w większych miastach. Stwierdzonem zostało, że dla normalnej obsługi miast powinien przypadać jeden urząd na 10 tysięcy mieszkańców. Ministerstwo porozumie się z mnisterstwem robót publicznych, by przy budowaniu nowych gmachach dla instytucyj państwowych i komunalnych rezerwowane były specjalne lokale pod urzędy pocztowe. Nowe urzędy pocztowe będą urzędami małemi specjalnego typu, składającemi się tylko z 4—5 okienek.

— **Napoje sztuczne.** Państwowy Zakład Badania Żywności wystosował ostrzeżenie do fabryk napojów sztucznych, by nie używały jako środka konserwującego kwasu salicylowego, szkodliwego dla zdrowia. Napoje z domieszką tego kwasu będą konfiskowane.

— **Listy bez znaczków pocztowych.** Ministerstwo poczt i telegrafów uregulowało sprawę przesyłek listowych bez ofrankowania. Listy bez znaczków wracać będą do nadawców i nie będą przesyłane jak dotąd, adresatom za pobraniem grzywny w wysokości podwójnej należnej opłaty. Odbiorcom przesyłane będą listy, na których brak będzie części należnej opłaty.

— **Wzrost oszczędności w Polsce.** Kapitał złożony na książeczkach oszczędnościowych P. K. O., czyli Pocztowej Kasy Oszczędności wszystkich typów łącznie, osiągnął na wrzesień roku bieżącego zł 154.860.143; zaś liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. dosięgła 387.232 zł. Przyrost kapitału oszczędnościowego w P. K. O. w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bieżącego wyniósł 32.5 miljonów zł., przyrost zaś liczby książeczek oszczędnościowych — 88 tys. 889.

Województwo śląskie.

* **Ciężkie położenie hutnictwa.** W tych dniach przedstawiciele syndykatu polskich hut żelaznych były minister Kiedroń oraz prezes Balzer byli przyjęci przez wojewodę dr. Grażyńskiego, z którym odbyli konferencję w ważnych sprawach przemysłu żelaznego na Śląsku. W szczególności przedstawiciele Syndykatu przedstawili dr. Grażyńskiemu ciężkie położenie hutnictwa w obecnej chwili, prosząc o poparcie ze swej strony przemysłu hutniczego, który zmierza do usunięcia grożącego bezrobocia. Wojewoda Grażyński przyrzekł życzliwie rozpatrzeć przedstawione mu życzenia i przy najbliższej bytności w stolicy przedłożyć je odpowiednim czynnikom.

* **Czas pracy w hutach Giesche'go.** Zatarg w sprawie ustalenia godzin rozpoczęcia pracy w hutach Giesche'go zakończył się umową, zawartą między zainteresowanemi stronami. Dla robotników zatrudnionych przy pracach jednodniówkowych ustalono początek czasu pracy na godz. 7 w porze zimowej, latem o godz. 6.

* **Stan bezrobocia na Śląsku.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 3 do 9 października br. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zmniejszyła się o 11 osób i wynosiła 5.230 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 612, hutnictwo 153, przemysły: metalowy 832, włókienniczy 398, budowlany 176, papierowy 46, chemiczny 7, ceramiczny 20, drzewny 60. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 146, niewykwalifikowanych 2.103, rolnych 11, umysłowych 663. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 1.831 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji społecznej 856.

Z Katowickiego.

Katowice. (Samobójstwo). Służąca Jadwiga Mucha odebrała sobie życie przez zatrucie gazem śmiertelnym. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. Pochodziła ona z Mysłowic. W ostatnim czasie służyła u asesora kolejowego, Władysława Lewandowskiego w Katowicach.

— (Regulacja Rawy). Towarzystwo regulacji Rawy podaje do wiadomości, że w dniu 17 października pierwsza czyszczarnia na Klimzowcu, którą zbudowano w związku z regulacją Rawy, zostanie odebrana w obecności delegatów i policji budowlanej. W ciągu przyszłego roku zostaną urządzone dalsze dwie czyszczarnie, mianowicie w starych Katowicach i w Załężu. W tych dniach ukończono prace w pobliżu ulicy Zamkowej w Katowicach.

— (Wypadek kolejowy). Parowóz manewrujący na peronie IV w Katowicach najechał na pociąg osobowy, wskutek czego jeden wagon został znacznie uszkodzony. Wypadku wśród ludzi nie było.

— (Ostrożnie przy przyjmowaniu pieniędzy). Kupiec Konstanty Błaszczyk z Katowic uwiadomił policję, że do jego składu przybył pewien mężczyzna, który zapłacił za papierosy banknotem 100 - złotowym. Po otrzymaniu reszty klient wyszedł ze sklepu. Błaszczyk spostrzegł dopiero następnego dnia, że otrzymał banknot podrobiony. — Przy odiberaniu pieniędzy — banknotów i monet — należy więc być ostrożnym, ponieważ kto otrzyma fałszywy pieniądz ponosi nie tylko stratę, lecz może narazić się na różne nieprzyjemności, zwłaszcza w tym wypadku, gdy nie wie, iż banknot jest fałszywy, a usiłuje puścić go w obieg.

— (Maszyna szewska na hałdzie). Na hałdzie obok szybu bederowskiego znaleźli robotnicy maszynę szewską. Nie ulega wątpliwości, że jest to łup złodziejski. Maszynę można odebrać w komisarjacie policji w Katowicach — Dąb, oczywiście po udowodnieniu prawa własności.

— (Aresztowanie). Wydział śledczy w Katowicach poszukiwał 39-letnią Emę Hadamikową, ostatnio zamieszkałą w Przyworze na Śląsku Opolskim. Hadamikowa uprawiała przemytnictwo. W tych dniach przytrzymano ją w Tarnowskich Górach. Po spisaniu protokołu odstawiono ją do Katowic.

— (Zasądzenie bandy włamywaczy). W czerwcu i lipcu roku bieżącego dokonano szeregu kradzieży w Załężu i okolicy. W dniu 3 sierpnia sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem. Podczas przesłuchiwania na policji 4 aresztowanych przyznało się do 5 wypadków włamań i kradzieży. Na ich konto zapisano więc włamanie do młyna „Bełk“ w Załężu, gdzie z szafy żelaznej skradli 106 zł., następnie włamali się znowu do wymienionej firmy i przywłaszczyli sobie aż 8 zł. Kilka dni później włamali się do lokalu restauratora Grzymki i Kubicowej w Załężu oraz do chlewa Józefa Tomanka. W ostatnich wypadkach skradli zapasy likierów, czekolady i wyrobów tytoniowych, a na szkodę Tomanka 8 królików. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 800 zł. Po 8 tygodniowym pobycie w areszcie śledczym włamywacze odpowiadali przed sądem w Katowicach. Trybunał przyznał wszystkim łagodzące okoliczności z powodu ciężkiego położenia gospodarczego i wydał następujący wyrok: Wilhelm Berger i Teodor Frysztacki każdy 1 rok więzienia, Erwin Horzela 6. Bolesław Dysza 4 miesiące więzienia. Dwóch oskarżonych uwolniono wskutek braku dowodów.

Janów w Katowickiem. (Zaopatrzyli się na zimę). Pod koniec ubiegłego tygodnia dokonano włamania do mieszkania Józefa Arańskiego przy ulicy Szkolnej 37. Włamywacze skradli zapas ubrań męskich i kobiecych. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na około 3 tysiące zł.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Skutki zbyt szybkiej jazdy). Na szosie miedzy ulicą Hallera a Hutniczą najechał samochód na furmankę Marji Sidłowej z Siemianowic. Sidłowa spadła z wozu, przyczem doznała obrażeń, koń został okaleczony. Stwierdzono, że winę ponosi kierowca samochodu wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek podczas zabawy). Pewna rodzina niemiecka mieszkająca w Siemianowicach wydawała córkę zamąż. Niemieckim zwyczajem urządzono „Polterabend“. Podczas tłuczenia talerzy, butelek i garnków odłamek talerza uderzył w oko 11-letnią dziewczynę. Oko wypłynęło.

Michałkowice w Katowickiem (Czyj zegarek). Na miejscowym posterunku policji oddano srebrny zegarek. Można go odebrać podczas godzin służbowych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Samobójstwo). Józef Depczyk, mieszkający w Król. Hucie przy ulicy Kingi 10, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Depczyk popełnił samobójstwo w sieni kamienicy 7 przy ulicy św. Jana. W domu tym mieszka narzeczona samobójcy. Przyczyny popełnienia rozpaczliwego czynu dotychczas nie stwierdzono.

— (Wytwórnia wagonów przyjmuje robotników). Wytwórnia wagonów w Król. Hucie przyjmie do pracy 10 stolarzy, kołodziei i cieśli. Zgłoszenia przyjmuje urząd pośrednictwa pracy w Król. Hucie.

— (Kartofle dla rentobiorców socjalnych). Urząd Opieki nad ubogimi magistratu miasta Król. Huty wzywa do odebrania kartek na kartofle inwalidów i wdowy, pobierających renty ze Spółki Brackiej, ze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz miejscowych i krajowych ubogich, których ogólny dochód miesięczny wynosi a) u samotnych, prowadzących własne gospodarstwo domowe do 100 zł, b) utrzymujących rodzinę, złożoną z 1—2 osób, do 130 zł miesięcznie, c) utrzymujących rodzinę z 3—5 osób do 170 zł, d) utrzymujących rodzinę z 6 i więcej osób do 250 zł miesięcznie. **Kartki wydawane będą w Urzędzie Opieki nad bezrobotnymi przy ul. Bytomskiej 11 według następującego porządku: dnia 14 października A—F, 15 bm. G—J, 16 bm. K—L, 17 bm. M—P, 18 bm. A—Sz, 19 bm. T—Z.** — Przy odbiorze kartek należy przedłożyć kartę rejestracyjną oraz zaświadczenie dochodowe z komisarjatu policji miejskiej, ratusz, pokój 88 i 89, I piętro. Późniejsze zgłoszenia po odbiór kartek nie będą uwzględniane.

— (Rak ziemniaczany). Przed kilku dniami bawiła w Król. Hucie osobna komisja, która na terenie miasta, oraz w wielu ogrodach stwierdziła istnienie raka ziemniaczanego. Z tego powodu wywóz ziemniaków z Król. Huty jest zakazany. Rozporządzenie o zakazie rozciągnięto i na nawóz. Równocześnie wydano zarządzenia zmierzające do zwalczania i wytępienia raka ziemniaczanego.

Z Świętochłowickiego.

Piekary w Świętochłowickiem. (Dziesięciolecie Tow. Polek). W niedzielę 13 października przeżyły Piekary wielki dzień. Towarzystwo Polek obchodziło uroczyście dziesięciolecie swego powstania. Przed południem odprawione zostało w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. Po południu przybył wojewoda dr. Grażyński, którego powitał ks. prałat Pucher, dziękując za pomoc materjalną, udzieloną przez Województwo na odnowienie historycznej świątyni. Imieniem tow. Polek witała p. wojewodę prezeska p. Marja Siwowa, a jedna z dziewczynek wygłosiła wierszyk i wręczyła mu wiązankę kwiecia. Następnie udano się w pochodzie do sali p. Gruszki. Prezeska Siwowa zagajając uroczyste zebranie wzniosła okrzyk na cześć p. wojewody, który wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu Piekar w historji odrodzenia narodowego Śląska i o zasługach towarzystwa Polek. Z kolei przemówił ks. prałat Pucher, podnosząc zasługi narodowe i chrześcijańskie towarzystwa. Po występach miejscowego chóru w miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Rowery do odebrania). Policja w Lipinach zakwestjonowała dwa rowery męskie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Rowery te mogą być odebrane w Komisarjacie po udowodnieniu prawa własności. Chodzi w tym wypadku o rower marki „Brennabor“ Nr. 1409233, na drugim znak fabryczny wytarto; numer drugiego roweru jest 52692.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ważne dla restauratorów). Jak już donieśliśmy, z dniem 1 października roku bieżącego utworzono w Pszczynie biuro sekretarjatu Polskiego Związku Restauratorów na powiat Pszczyna. Biuro mieści się w gmachu kasy chorych. Sekretarjat będzie załatwiał sprawy członków Polskiego Związku Restauratorów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 rano do godz. 12 w południe. Biuro udziela także informacyj ustnie lub pisemnie. Listy zawierające podania oraz wszelką korespondencję należy wysyłać pod adresem: Polski Związek Restauratorów na powiat Pszczyna Dom Kasy Chorych w Pszczynie.

— (Niebezpieczni włamywacze). Niebezpieczni złodzieje włamali się podczas jednej z ubiegłych nocy do chlewa Ludwika Żurka w Pszczynie — Sznelowiec. Żurek zdołał jednego ze sprawców przytrzymać, lecz musiał go puścić, gdyż został zraniony w głowę wystrzałem z broni palnej. Włamywacze zbiegli, zabierając ze sobą dwie kury. Pościg pozostał bez wyniku. Na drugi dzień stwierdzono, że włamania i kradzieży dokonali cyganie, którzy obozowali w lesie pod Pszczyną, mianowicie Stefan Majewski, lat 22 i Jan Barwiński, lat 42. Obaj pochodzą ze Sporysza, powiat Żywiec w zachodniej Małopolsce.

— Pożar w warsztacie kołodziejskim). Znaczną szkodę poniósł kołodziej Paweł Zelner w Pszczynie. Pod koniec ubiegłego tygodnia wybuchł ogień w warsztacie wskutek wypadnięcia rozpalonych węgielków z pieca. Gdy pożar zauważono, cały warsztat był już objęty płomieniami. Ogień zniszczył zapas drzewa, urządzenie warsztatu i sufit. — Wypadek ten powinien być przestrogą dla innych majstrów rzemieślniczych. W wielu warsztatach stoi bowiem żelazny okrągły piec, a na podłodze przed piecem niema nawet kawałka blachy. Zdarza się też często, że czeladnicy względ. uczniowie stawiają około pieca łatwopalne przedmioty lub materjały. Niedomagania te należy zawczasu usunąć.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zaginioną dziewczynę znaleziono). Przed kilku dniami donieśliśmy o zaginięciu służącej, Władysławy Kosel. Pod koniec ubiegłego tygodnia znaleziono ją w nader opłakanym stanie. Nieszczęśliwą dziewczynę umieszczono w szpitalu św. Juljusza. Bliższych szczegółów brak.

— (Echa strajku czeladników stolarskich). W czasie strajku stolarskiego w sierpniu roku bieżącego stolarze St. Kojewski i Jan Drewek uważali na łamistrajków. Dnia 9 sierpnia rano spotkali majstra stolarskiego Roberta Damisa. Obaj rzucili się na niego i obili go dotkliwie. W tych dniach Kojewski i Drewek odpowiadali przed sądem. Do winy nie przyznali się, lecz sąd był przekonany o ich winie i skazał każdego z oskarżonych na jeden miesiąc więzienia.

Żory. (Dur brzuszny). Liczba chorych na tyfus w ostatnich 3 miesiącach zmniejszyła się znacznie, co świadczy, że epidemji tyfusu nie będzie przedewszystkiem dlatego, że zbliża się zima. Od sierpnia roku bieżącego do pierwszych dni października pielęgnowano w lecznicy miejskiej 20 osób chorych na tyfus. Cztery osoby zmarły. Obecnie znajdują się w lecznicy w Żorach 3 osoby, chore na dur brzuszny.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 października za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 października: za 100 franków francuskich 34.92½ zł, za 100 franków szwajcarskich 171.80 zł. za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 12 października 1929 r.

Żyto 24.50—25.00, pszenica 37—39, jęczmień na krupy 25—26.00, jęczmień browarowy 27—30.00, owies 21.75 do 23.75, mąka żytnia 36.75, mąka pszeniczna 57.60—61.50, osucie żytnie 16.25 do 17.25, osucie pszeniczne 18.25 do 19.25. Położenie targowe spokojne.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Przykra nauczka). Są ludzie, którzy bez potrzeby i powodu narażają się niepotrzebnie na różne nieprzyjemności, nawet kary sądowe. Do takich ludzi należy robotnik Fr. Paszek. Pewnego dnia Paszek siedział pijany w lokalu. Przez otwarte okno ujrzał policjanta i zaczął wołać: „Pieronie, przyjdź no tu.“ Gdy policjant wyprosił sobie „koleżeństwo“, Paszek obrzucił go wyzwiskami. Sąd skazał go na 25 dni więzienia.
pod T Góry

Radlin w Rybnickiem. (Złote wesele). Małżonkowie Tomasz i Joanna z domu Glenz Plutowie obchodzą dnia 15 października br. jubileusz złotego wesela. Jubilaci cieszą się jeszcze czerstwem zdrowiem. Nadto p. Tomasz R. obchodzi dnia 18 października br. 75-tą rocznicę swych urodzin, jest cieślą i do dziś dnia wykonuje jeszcze ciężkie roboty ciesielskie. Z tej okazji składają Jubilatom dzieci, bracia, siostry, krewni i przyjaciele serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego, oraz doczekania się diamentowego wesela, a po śmierci niebieskiej korony.

Kobyla w Rybnickiem. (Pożar stodoły). Przed kilku dniami zniszczył pożar doszczętnie stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i maszynami rolniczemi. Poszkodowany przez pożar gospodarz nazywa się Antoni Adamczyk. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Romans zakochanego krawca). W Bytomiu mieszka sobie uboga krawcowa Gertruda Dańska, która już kilka razy była karana za różne sprawki. Pewien żonaty majster krawiecki z Tarnowskich Gór wybrał się pewnego dnia do Bytomia, by załatwić interes. W kawiarni poznał Gdańską i zakochał się w niej, chociaż w domu miał żonę i dzieci. Dańska opowiadała poczciwemu krawcowi, że służyła na dworze carskim, a jako szlachcianka, pochodząca ze starożytnego rodu wyszła zamąż za pewnego majora armji niemieckiej. Po kilku latach rozwiodła się i prowadzi proces o swe wiano i klejnoty. Na przeprowadzenie procesu potrzebuje jednak pieniędzy. Krawiec z Tarnowskich Gór nie odmówił i wyrafinowana oszustka wyłudziła od niego przeszło 15 tysięcy złotych. Pewnego dnia spostrzegł jednak, że wpadł w sidła oszustki i skierował sprawę do sądu. Rozprawa odbyła się w tych dniach w Bytomiu. Sąd skazał Gertrudę Dańską na 6 miesięcy więzienia. Nie zwróci to jednak straconych pieniędzy krawcowi, któremu zachciało się na starość amorów.

Nakło w Tarnogórskiem. (Włamanie do mieszkania). Jadwiga Waleska ze Starego Chechła uwiadomiła posterunek policji w Nakle, że w czasie jej nieobecności włamali się nieznani złodzieje do jej mieszkania i zniszczyli jej różne sprzęty domowe. Następnie skradli płaszcz damski wartości około 1000 zł. Poszkodowana przypuszcza, iż kradzieży dokonał jej przybrany syn Günter, zamieszkały obecnie na Śląsku Opolskim, z którym procesuje się od dłuższego czasu. Policja wdrożyła dochodzenie celem wyśledzenia włamywacza.

Z Lublinieckiego.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Pobity na własnem polu). Rolnik Karol Kandzia z Piłki uwiadomił urząd policyjny w Koszęcinie, że został pobity na polu. Niejaki Karol Gawęda bił go po głowie jakimś twardym przedmiotem, a towarzysz Gawędy strzelił do napadniętego z broni palnej, lecz kula chybiła celu. Policja wdrożyła dochodzenia.

Pawonków w Lublinieckiem. (Kradzież roweru). W ubiegłym tygodniu skradziono rower marki „Miele“ na szkodę Antoniego Pająka w Pawonkowie. Ostrzega się przed kupnem skradzionego roweru.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Samobójstwo urzędnika policyjnego). Mieszkający w Bielsku przy ulicy Rzeźnickiej starszy posterunkowy policji Stanisław Gilewicz strzelił sobie w usta z rewolweru służbowego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Gilewicz cierpiał na nieuleczalną chorobę. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Bielsku.

Roztropice w Bielskiem. (Kradzież pieniędzy). Niejaka Józefa Jelonek, pochodząca z Krakowa, skradła 300 złotych na szkodę Marji Baczyńskiej, zamieszkałej w Roztropicach. Po dokonaniu kradzieży Jelonkówna zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Straszna śmierć). W niezwykły sposób popełniła samobójstwo 21-letnia Józefa Kobikówna. Po kłótni z rodzicami udała się na szyb kopalni „Jakóba“ i rzuciła się do tego szybu spadając z wysokości 150 metrów. Kobikówna poniosła śmierć na miejscu.

Bochnia. (Krwawa bójka między parobczakami). Na drodze w Zbydniowie, powiat Bochnia w województwie krakowskiem wywiązała się bójka między parobczakami ze Zbydniowa a parobczakami z Tarnawy. W czasie bójki Jan Banach, lat 21, uderzył drewnem w głowę Piotra Stelmacha, który bezpośrednio po uderzeniu zmarł. Ponadto odniósł ciężkie kontuzje Antoni Hejmo ze Zbydniowa, który uderzony jakiemś narzędziem w głowę stracił mowę. Kilku innych parobczaków odniosło lżejsze poranienia. Sprawca zabójstwa Jan Banach został ujęty i osadzony w więzieniu.

Tarnopol. (Zasądzenie szajki szpiegowskiej). W sądzie okręgowym w Tarnopolu zakończyła się rozprawa przeciwko szajce szpiegowskiej, zlikwidowanej w listopadzie ubiegłego roku przez władze policyjne. Wówczas władze policyjne na terenie województwa tarnopolskiego ujęły Włodzimierza Sorokę, byłego kaprala 6 pułku lotniczego we Lwowie w momencie, gdy usiłował przez granicę przewieść materjały szpiegowskie. Dochodzenie wykazało, że Soroka stał na czele szajki w skład której wchodziło kilku żołnierzy 6 pułku lotniczego oraz niejaki Marjan Kosowski również byli plutonowy, który w celach szpiegowskich wstąpił do policji jako wywiadowca. Oprócz nich na ławie oskarżonych zasiedli Stefan Ciołkosz, Roman Zawidny, Włodzimierz Cetnar oraz matka Soroki. Po rozprawie, która wykazała winę wszystkich oskarżonych zapadł wyrok skazujący Sorokę na 7 lat więzienia, Kosowskiego na 4 lata, Ciołkosza na 6 lat, Zawidnego na 4 lata, Cetnara na 4 lata i Sorokową na 6 miesięcy więzienia.

Warszawa. (Proces marjawicki). W pierwszych dniach listopada rozpocznie się w warszawskim Sądzie Apelacyjnym sprawa marjawickiego „arcybiskupa“ Kowalskiego. Jak wiadomo, Kowalski został skazany na 4 lata więzienia. W połowie b. m. przybywa Kowalski w gronie dostojników swego „kościoła“ do Warszawy i ma zamieszkać w gmachu miejscowej parafji marjawickiej.

Białystok. (Żubry w Białowieży). W połowie września roku bieżącego przybyły do Puszczy Białowieskiej dwa pierwsze żubry. Ministerstwo rolnictwa zapoczątkowało tem przywrócenie puszczy jej odwiecznego zwierza. Na razie przywieziono dwie sztuki (byki) z pośród 6 pochodzących z Krymu. Sprowadzone do puszczy żubry umieszczone zostały w nadleśnictwie Zwierzynieckim, na północny-zachód od Białowieży, tuż obok dworu dawnego łowczego carskiego, w specjalnym zwierzyńcu 30-hektarowym, ogrodzonym wokół parkanem z grubych desek, zabezpieczonym od dołu i drutem kolczastym od góry. Nad żubrami w zwierzyńcu czuwać ma dniem i nocą straż łowiecka z 8 strzelców.

Piotrków. (Bójka żydów w domu modlitwy). We wsi Osiny pod Piotrkowem w żydowskim domu modlitwy po krótkiej dyskusji politycznej doszło do bójki. Zebrani podzielili się na dwa obozy — sjonistów i ortodoksów. Wkrótce zacietrzewienie obu obozów doszło do takiego napięcia, że uczestnicy wyszli z szpadlami i siekierami na ulicę, gdzie rozpoczęli formalną bitwę. Kilka osób zostało ciężko rannych, a niejaki Herszlik Kociołek wskutek odniesionych ran zmarł w godzinę później.

Z dalszych stron.

Berlin. (Próby przed lotem międzyplanetarnym). Pisma berlińskie donoszą, że znany pirotechnik profesor Obert zamierza w najbliższych dniach dokonać ciekawego i niezwykle śmiałego eksperymentu wystrzelenia w przestrzeń pocisku rakietowego o sile rzutu, obliczonej na przebycie 50 klm. Pocisk zaopatrzony został w specjalny spadochron, który mu umożliwi lądowanie w pobliżu miejsca, z którego zostanie wystrzelony. Dla wykonania swego eksperymentu Obert wybrał jedną z miejscowości nad Bałtykiem.

Harburg. (Znowu tajny skład broni). Z Niemiec nadchodzą często wiadomości o tajnych składach broni, które przeważnie są własnością skrajnych nacjonalistów. W tych dniach policja w Harburgu dokonała nagłej rewizji w domu pewnego rolnika, przyczem znalazła schowanych kilka karabinów i amunicję do nich, oraz zupełnie nowe części składowe wielkiej haubicy artyleryjskiej. Armata mogła w każdej chwili być zmontowana. Rolnik posiadał nietylko jej części składowe, lecz również amunicję. Został on aresztowany.

Gdańsk. (Nowy prezes dyrekcji kolejowej). W tych dniach rozpoczął urzędowanie nowy prezes Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku Dobrzycki, b. prezes Dyrekcji Kolejowej w Katowicach.

Amsterdam. (Mechaniczny człowiek na wystawie). Na otwartej przed kilku dniami, amsterdamskiej wystawie radjowej budzi powszechne zaciekawienie mechaniczny człowiek, który odpowiada na wszystkie pytania publiczności, od czasu do czasu zaś wpada w dobry humor — śmieje się i śpiewa. Ale pan M. M. — tak nazywa się ów osobnik — jest nietylko niezawodnym informatorem, lecz i dobrym okolicznościowym mówcą. On to otworzył wystawę następującem przemówieniem: Jestem wprawdzie w tem towarzystwie — najmłodszy, lecz, jako ściśle związany z wytwórczością, której poświęcona jest niniejsza wystawa pozwalam sobie zabrać głos, by uczcić przemysł radjowy Niderlandów, którego jestem wcieleniem. Następnie pan M. M. podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia wystaw-

Budowa Katedry śląskiej.

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem p. A. Balzera, posiedzenie Sekcji Propagandowo - Finansowej Komitetu Budowy Katedry Śląskiej.

Przed przystąpieniem do porządku obrad objaśnił Przewodniczący zebranych, że z powodu nieobecności Magistra fabricae Ks. kan. Dr. Szramka poprosił pp.: Inż. Wolańskiego oraz arch. Gawlika, aby zreferowali zebranym sprawę właściwości terenu przeznaczonego pod budowę Katedry i wartości kamienia z Imielina, o których to sprawach mają być poinformowani wszyscy członkowie Komitetu. Celem tego jest uzyskanie pewności, że podjęte wysiłki nie pójdą później na marne wskutek ujawnienia ujemnych właściwości gruntu.

W wyniku ekspertyz całego szeregu wybitnych uczonych i specjalistów okazało się, że teren przeznaczony pod budowę nadaje się w zupełności do tego celu. Wszelkie więc obawy wyrażane do niedawna w tym kierunku okazały się bezpodstawne. Odnośnie kamienia z Imielina, to wszystkie poprzednio przeprowadzone próby wypadły zadawalająco, a popękania niektórych bloków były spowodowane niewłaściwą obróbką. Ostateczna wszakże opinja zostanie wydana dopiero na wiosnę przyszłego roku, gdy wbudowane kamienie wytrzymają działanie trzeciej z rzędu zimy.

Na porządku obrad znajdował się cały szereg ważnych spraw, co do których powzięto uchwały. M. in. postanowiono wszystkie fundusze, przeznaczone na cele budowy Katedry lokować w Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach jako instytucji o pupilarnej pewności. Stan konta wynosił w dniu przejęcia przez Sekcję zł. 139,150,24, natomiast do wykończenia i zabezpieczenia fundamentów przed zimą, które to roboty jako konieczne mają być wykonane do połowy listopada br. potrzeba będzie około zł. 820.00. Na pokrycie brakującej sumy posłużą w pierwszym rzędzie reszty subsydjów przyznanych przez Województwo i Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych oraz sumy zebrane z ofiarności publicznej. W razie gdyby te fundusze okazały się niewystarczające, postanowiono pokryć resztę przez zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w banku.

W dalszym ciągu obrad przyjęto program organizacji i regulamin Komitetów Powiatowych względnie miejscowych i postanowiono zwrócić się do wszystkich ks. ks. proboszczów diecezji śląskiej z prośbą o poparcie i zainteresowanie się akcją. Ponadto przeprowadzono wybory skarbnika i sekretarza sekcji w osobach pp.: dyrektora Namysła i redaktora „Katolika“, Zawiłowskiego.

Sprawy kościelne.

Uroczystości ku czci Błogosławionego Jana Bosco.

W dniach 11, 12 i 13 października r. b. odbyło się w kościele N. Marji Panny w Krakowi uroczyste Triduum ku czci Błogosławionego Jana Bosco.

W Piątek 11 października i w sobotę 12 października odprawiono sumy pontyfikalne z kazaniem, a wieczór o godz. 6 uroczyste nieszpory z kazaniem.

W niedzielę 13 października po odprawionej o godz. 8 rano cichej Mszy św. w kościele P. P. Wizytek z kościoła tego wyruszyła procesja z relikwjami Błogosławionego Jana Bosco do kościoła Marjackiego, gdzie o godz. 10 J. E. Książę Metropolita Krakowski odprawił uroczystą Sume pontyfikalną, a kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup Sufragan Krakowski.

W kościele Marjackim przez wszystkie trzy dni Triduum w czasie sumy śpiewali klerycy salezjanie po gregorjańsku i polifonicznie, a nieszpory tylko po gregorjańsku.

W niedzielę, 13 października o godz. 5 po południu w sali Sokoła odbyła się uroczysta akademja ku czci Błogosławionego Jana Bosco z odczytem a w Zakładzie Ks. Ks. Salezjanów na Dębnikach podczas Triduum urządzono wystawę, dotyczącą Błogosławionego założyciela Salezjanów i jego dzieła.

Pierwszy administrator apostolski diecezji berlińskiej.

Jak donosiliśmy, Ojciec św. powierzył biskupowi z Miśni, ks. dr. Schreiber-Baurzen'owi, samodzielny zarząd nowoutworzonej. diecezji berlińskiej, jako administratorowi apostolskiemu. Bulla, w której Stolica Apostolska ureguluje wszelkie, wprowadzone przez konkordat zmiany obecnej organizacji diecezjalnej i granic diecezjalnych Kościoła katolickiego w Prusach, wydana będzie za trzy do czterech miesięcy. Wówczas dopiero złożone zostaną ostateczne wnioski w sprawie odpowiednich nominacji.

Zadaniem administratora apostolskiego jest także zorganizowanie nowej diecezji w Berlinie zarówno w odniesieniu do granic zewnętrznych, jak i do stosunków wewnętrznych, by stał się możliwym normalny, przewidziany przez konkordat wybór pierwszego diecezjalnego biskupa. Należy tu przedewszystkiem mianowanie kapituły katedralnej, która, zgodnie z postanowieniami układu z Prusami, razem z pruskimi arcybiskupami przedłoży Ojcu św. listę trzech kandydatów na stolicę biskupią. Moment, kiedy nastąpi koniec okresu przejściowego, ustali Papież.

Macdonald o rozbrojeniu.

Nowy Jork. W przemówieniu, rozpowszechnionem przez radjo na całą Amerykę, premjer Mac Donald odwołał się do narodu amerykańskiego i wzywał go do cierpliwości, by naród angielski mógł zmienić swój punkt widzenia na sprawę zbrojeń morskich.

Premjer oświadczył, że marynarka angielska była właściwie Wielką Brytanją, morze zapewniło jej spokój i bezpieczeństwo. Ameryka zrozumie — mówił Mac Donald — jakie trudności należy pokonać, by przekonać naród o potrzebie jakiegokolwiek ograniczenia zbrojeń morskich. Wykazując cierpliwość i dobrą wolę Amerykanie przyczynią się do zaniku obaw o bezpieczeństwo, oraz ułatwią ustalenie się nowego stanu rzeczy, jaki wyniknie z ograniczenia zbrojeń morskich.

W dalszym ciągu przemówienia Mac Donald oświadczył stanowczo, że w ciągu narad angielsko - amerykańskich nie było nigdy mowy o sojuszu wyłącznie między Wielką Brytanją a Stanami Zjednoczonemi. Pokój światowy nie może być zapewniony przez dwa tylko narody, spodziewa się więc, iż konferencja 5-ciu mocarstw doprowadzi do całkowitego porozumienia między wszystkiemi narodami świata.

Rezultaty tej konferencji zostałyby przekazane komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie i możnaby się spodziewać, iż ostateczna ogólna konferencja rozbrojeniowa mogłaby się zebrać z jak najlepszymi widokami powodzenia. (Pat.)

Orkan pod Berlinem.

Berlin. Nad miejscowością Staaken w pobliżu Szpandawy przeszedł orkan. W ciągu kilkunastu minut 50 domów zostało ogołoconych z dachów; również na kolonji ogrodowej Neustaaken orkan wyrządził olbrzymie szkody, rozwalając przeszło 100 domów i niszcząc ogrody owocowe.

Rokowania o uwolnienie Zagłębia Saary.

Berlin. Komunikat półurzędowy donosi, że niemiecko-francuskie rokowania w sprawie Zagłębia Saary odłożone zostały na wniosek Francji z dnia 16 na 28 bm. Rząd francuski umotywował przesunięcie rokowań nieukończonemi pracami przygotowawczemi.

W związku z tem twierdzi półurzędowa „Deutsche Diplomatische Korespondenz“, że odroczenie rokowań w sprawie Zagłębia Saary wywołało zrozumiałe niezadowolenie w opinji niemieckiej, upatrującej w odroczeniu, spowodowanem przez Francję, dążność do odwleczenia uregulowania kwestji Zagłębia Saary, którego celem jest zwrot Zagłębia Saary. (Pat).

Rozbicie w partji Stresemanna.

Berlin. Jak informuje „Hamburger Nachrichten“ zaznaczyła się w łonie partji ludowej po śmierci ministra Stresemanna tak silna rozbieżność w poglądach na stosunki wewnętrzno-polityczne, że kwestja wyboru następcy na stanowisko przewodniczącego partji napotyka na wielkie trudności. Według dziennika, partja ludowa nosi się z zamiarem powierzenia tymczasowo kierownictwa partji dyrektorjum. składającemu się z posła do parlamentu Kardorffa, przewodniczącego frakcji ludowej Scholza i ministra Curtiusa, jako przedstawicieli trzech odrębnych kierunków w łonie partji.

Obrażeni przedsiębiorcy.

Genewa. Po posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy, poświęconej sprawie płacy i pracy marynarzy, na którem odrzucono rezolucję przedsiębiorców okrętowych, ci ostatni odbyli poufne zebranie, postanawiając nie brać nadal udziału w pracach konferencji i opuścić Genewę. Mimo wycofania się grupy pracobiorców konferencja będzie odbywała w dalszym ciągu obrady. (Pat.)

Olbrzymi bankiet na cześć Macdonalda.

Londyn. Szereg organizacyj anglo-amerykańskich w Nowym Jorku wydał na cześć premjera Mac Donalda bankieet z udziałem około 5 tysięcy osób. Premjer Mac Donald wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi ambasadora Howard'a jako rzecznika zbliżenia obu narodów. Mac Donald oświadczył, że dążeniem prezydenta Hoovera i jego będzie utrwalenie tak szczęśliwie wzmocnionych węzłów przyjaźni, a temsamem utrwalenie pokoju. (Pat.)

Odjazd prezydenta Francji.

Bruksela. Doumergue i Briand odjechali o godz. 14-tej do Paryża. Król belgijski, książę następca tronu oraz mer miasta żegnali odjeżdżających na dworcu, licznie zaś zebrane na dworcu tłumy zgotowały odjeżdżającym burzliwą owację. (Pat.)

SPORT.

Mecze towazyskie.

W Tarnowskich Górach:
Reprezentacja Tarn. Gór — K. S. Pogoń Katowice 3:4 (1:2).
Reprezentacja Tarn. Gór. K. S. Odra Szarlej 1:3 (1:2).

W Królewskiej Hucie:
A. K. S. — K. S. 06 Katowice 2:2 (0:0).

W Wełnowcu:
Orzeł — Naprzód Katowice 1:2.

W Nowym Bytomiu:
K. S. Pogoń — K. S. Dąb 3:1 (2:1).

W Siemianowicach:
K. S. 07 — K. S. Chorzów 3:1 (1:0).

W Bogucicach:
Słowian — K. S. Iskra 6:1 (1:2).

W Królewskiej Hucie:
K. S. Haller — K. S. Stadjon 2:2.

W Świętochłowicach:
K. S. Śląsk — K. S. Diana 6:1 (3:1).

W Mysłowicach:
K S. 06 — K. S. 20 Katowice 1:0.

Niedzielne zawody piłkarskie. O mistrzostwo Ligi.

W Krakowie:
Cracovia — I. F. C. (Katowice) 6:1 (3:1).

Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami Cracovia — I. F. C. zakończył się zasłużonem zwycięstwem Cracovii w stosunku 6:1. Pierwszą bramkę zdobył I. F. C. ze strzału Joszkiego. Dalej jednak Cracovia rewanżuje się, zdobywając trzy bramki.

Po pauzie Cracovia posiada przewagę nad katowiczanami, zdobywając dalsze trzy bramki. Obie drużyny grały poniżej swej zwykłej formy.

W Warszawie:
Legja — Wisła (Kraków) 1:0 (1:0).

W Łodzi:
Turyści — Garbarnia (Kraków) 1:3 (1:1).

We Lwowie:
Pogoń — Ł. K. S. (Łódź) 1:1 (1:1).

W Poznaniu:
Warta — Czarni 1:0 (1:0).

Po niedzielnych rozgrywkach tabela Ligi przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. br.
1. Wisła	21	27	49:38
2. Garbarnia	20	26	53:38
3 Warta	21	26	50:35
4. Ł. K. S.	21	26	38:38
5. Legja	20	24	37:29
6. Cracovia	20	22	46:32
7. Polonia	20	18	38:46
8 Warszawianka	20	17	30:43
9. Ruch	18	16	30:37
10. Czarni	20	16	52:50
11. I. F. C.	21	15	30:46
12. Turyści	19	14	27:49
13. Pogoń	19	13	33:40

Petkiewicz zwycięża w biegu na przełaj w Król. Hucie.

W niedzielę miał Górny Śląsk możność zobaczenia najlepszego zawodnika Polski, jakim jest **Petkiewicz** w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 8 klm. Bieg ten odbył się na **stadjonie w Królewskiej Hucie** przy licznie zebranej publiczności.

Na 24 zgłoszonych zawodników zgłosiło się do biegu 14. Punktualnie o godzinie 15.45 wyruszyli zawodnicy ze stadjonu, okrążając go dwukrotnie dookoła. Trasa biegu prowadziła z boiska przez park, małe boisko ku pływalni szosą chorzowską i napowrót na Stadjon. Już na dwóch pierwszych kilometrach utworzył się wąż zawodników. Prowadzi Kustosiński, Petkiewicz, Buchalski, Sarnacki, **Nowara z Kolejowego K. S. Katowice,** Jaworski, Mędrzycki Orłowski, **Majer Śl. K. L. A. Katowice.** Po trzech kilometrach bieg staje się coraz trudniejszy, zawodnicy zgrzani pędzą ile tylko sił mają — jednem słowem każdy chce zostać zwycięzcą. Po chwili następują pewne przegrupowania. Półmetek mija pierwszy Petkiewicz, drugi Kustosiński, następnie Sarnacki, Buchalski,, **Nowara Katowice,** Jaworski, Orłowski, **Majer Katowice, Mędrzycki,** i Milcz. Na stadjon wpada pierwszy Kustosiński, a 10 mtr. za nim Petkiewicz, lecz do mety brak jeszcze 300 mtr. Na 200 metr.. przed taśmą Petkiewicz mija Kustosińskiego i wpada jako pierwszy do mety, witany przez liczne tłumy publiczności.

1. Petkiewicz (Warszawianka) w czasie 23 min. 12.6 sek., 2. Kustosiński (Warszawianka) o 20 metr. wtyle, 3. Sarnacki (Warszawianka), 4. Buchalski (Huragan Wołymin pod Warszawą), 5. **Majer Ś. K. L. K. Katowice, 6. Nowara Kolejowy Klub Sportowy Katowice,** 7. Milcz (A. Z. S. Warszawa), 8. Orłowski (Polonia), 9. Kawa (A. Z. S.), 10. Jaworski (A. Z. S.), 11. Mędrzycki (Polonia). Żyłka z Królewskiej Huty wycofał się z biegu.

Z zawodników śląskich na wyróżnienie zasługują młody Majer i Nowara, którzy zdobyli piąte i szóste miejsce

W ramach biegu na przełaj o mistrzostwo Polski zostały przeprowadzone na stadjonie zawody sztafetowe pomiędzy Sokołem II Katowice a Stadjonem z Królewskiej Huty. Wyniki tych zawodów przedstawiają się następująco:

Sztafeta 4×100 mtr., senjorzy:
1. Sztafeta Stadjonu w czasie 46.6 sek.
2. Sokół II Katowice 8 mtr. w tyle

Sztafeta 10×100 mtr., junjorzy:
1. Sokół II Katowice w czasie 4 m. 31.4 sek.
2. Stadjon Król. Huta o 10 mtr. w tyle.

Sztafeta 4×200 mtr., senjorzy:
1. Stadjon Król. Huta w składzie Frąckowiak Kremecke, Krauze i Rzepuś w czasie 1 min. 40.6 sek. **Nowy rekord okręgowy.**
2. Sokół II Katowice o 5 mtr. w tyle.

Oburzenie.

— Pomyśl, mój kochany zięciu, gdybym się była nie spóźniła na dworzec, to pojechałabym pociągiem, który uległ rozbiciu podczas katastrofy.

— Ach! — odpowiada na to zięć — że też wy kobiety nigdy nie możecie być punktualne!...

Trudne zadanie.

Znany adwokat staje jako świadek w jakiejś sprawie.

Prezes sądu, po ogólnej przemowie do świadków, zwraca się do adwokata:

— Zapomnij pan na chwilę o swoim zawodzie... i mów pan całą prawdę.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W najbliższym czasie ma być rozpoczęta budowa nowej szkoły w **Brzosławicach.** Szkoła stanie naprzeciwko starej szkoły, by mniejwięcej jednakowo była oddalona od obydwu krańców wsi, a dzieci z Nierady mogły do niej uczęszczać.

*

Nowy dworzec kolejowy w **Bytomiu** ma być wykończony do 15 grudnia b. r. tak dalece, że w tymże dniu zostanie oddany do ruchu.

*

Śmiałego napadu rabunkowego dokonano w piątek po południu na szosie Łagiewnickiej w **Bytomiu.** Trzech uzbrojonych bandytów napadło na dozorcę przedsiębiorstwa budowlanego Rodego, zdążającego na tramwaj do Bobrku. Dozorca miał przy sobie tekę, zawierającą 4.500 marek na wypłatę zarobków. Jeden z bandytów wymierzył do dozorcy z rewolweru i zażądał wydania pieniędzy. W zamęcie, który powstał, dozorca porzucił tekę z pieniędzmi i rzucił się do ucieczki. Bandyci podnieśli tekę, wsiedli na stojące w pobliżu rowery i odjechali w kierunku miasta. Pościg za nimi był bezskuteczny.

*

Na ulicy Piekarskiej naprzeciw poczty został przejechany przez samochód ciężarowy 10-letni chłopiec, Józef Krawczyk, którego rodzice mieszkają w **Bytomiu** przy ul. Klasztornej. Chłopiec zamierzał przejść z jednej strony ulicy na drugą, przyczem dostał się pod nieszczęsny samochód. W ciężkim stanie odstawiono go do lecznicy.

Z Zabrskiego.

Ks. Moschel z Groszowic pod Opolem został powołany na stanowisko kapelana przy kościele św. Andrzeja w Zabrzu.

*

W stawie przy kopalni **„Kastellengo"** usiłował utopić się pewien robotnik, czemu jednak przeszkodzili inni robotnicy. Wydobyli nieszczęśliwego z wody i odstawili go do lecznicy brackiej w Zabrzu.

Z Gliwickiego.

Za człowieka niezwykłego uchodził pewien parobek z **Świbia,** który połykał kości i inne niestrawne przedmioty. Szło to tak pewien czas, aż w tych dniach, popisując się znowu swą sztuką, połknął nadzwyczaj dużą kość, która rozpruła przewód pokarmowy tak, że wkrótce potem nastąpiła śmierć wśród okropnych boleści.

Z Kozielskiego.

Kupiec Karol Nowak z **Koźla,** prokurzysta pewnej hurtowni wrocławskiej, postradał życie na dworcu kolejowym przy wyładowywaniu żelaznych drągów. Jeden z drągów spadł Nowakowi na głowę i zranił go tak ciężko, że Nowak zmarł wkrótce po wypadku.

Z Opolskiego.

W ubiegły wtorek odbył się w **Zużeli** ślub córki piekarza Morawca. Wieczorem zmarł nagle ojciec młodej panny, który już od dawna cierpiał na chorobę serca. Wypadek ten wywarł na wszystkich uczestnikach wesela przygnębiające wrażenie.

*

Na stanowisko kuratusa przy kościele św. Krzyża w **Opolu** został powołany ks. kapelan Jędrzejczyk. Dotychczasowy kuratus ks. Tokarz objął probostwo w Wójtowejwsi.

*

W niedzielę 6 b. m. odbyła się w **Wójtowejwsi** konsekracja nowego kościoła przez Najprzew. ks. kardynała Bertrama z Wrocławia. Ceremonje kościelne trwały do godziny 8, poczem odprawił ks. kardynał nabożeństwo pontyfikalne. Niemieckie kazanie wygłosił ks. kardynał, a polskie ks. prob. Baron z Berlina. Na zakończenie odśpiewano uroczyste „Te Deum." Po południu odbyły się pierwsze uroczyste nieszpory i Różaniec św. z litanją po polsku.

Z Dobrodzieńskiego.

W dniu 15 października odbędzie się w **Łagiewnikach Małych** konsekracja nowo wybudowanego kościoła przez Najprzew. ks. biskupa - sufragana wrocławskiego dr. Wojciecha. Parafjanie czynią przygotowania do godnego przyjęcia dostojnika Kościoła.

*

Pewna niewiasta z **Pluder** zgubiła przed 15 laty pierścień ślubny. W tych dniach znaleziono pierścień przy kopaniu kartofli. Znajdował się jeszcze w dobrym stanie.

Program radjowy.

Wtorek, 15 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: „Harcerki polskie w gościnie u Angielek" — 17.45 Koncert popularny z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Komunikaty harcerskie — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach — „Legenda Bałtyku" — opera w 3-ch aktach Feliksa Nowowiejskiego. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 12.05 Radjowy poranek szkolny — 15.00 Komunikat gospodarczy -- 15.20 Odczyt: Fizyczne wychowanie kobiet — 15.45 Koncert — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Giełda rolnicza.

Kraków, fala 314,1 m.: 17.15 Przegląd geograficzno-gospodarczy — 18.45 Rozmaitości -- Następnie transmisje z Warszawy i Katowic.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 17.25 Nauka franc. — 18.50 Nadprogram — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Koncert — 17.30 Program dla dzieci — 19.05 Płyty gramof. — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 16.30 Koncert — 18.20 Koncert — 19.30 Płyty gramof. — 20.30 Koncert kameralny.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 19.00 Nauka franc. — 19.35 Nauka ang. — 20.00 Koncert.

Środa, 16 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.15 Program dla młodzieży szkolnej z Warszawy — 16.45 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.15 Program dla młodzieży szkolnej z Warszawy — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: „O Przepióreczce Stefana Żeromskiego" (przed premjerą w Teatrze Polskim) — 17.45 Koncert z Warszawy — 18.45 Rozmaitości 19.05 Koncert — 19.30 Odczyt: „Z podróży po Skandynawji" — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.10 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej — 20.15 Odczyt z Warszawy: „Czary na dworcach królewskich" — 20.30 Audycja norweska z Warszawy — 22.15—22.35 Komunikaty prasowe z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. We wtorek dnia 15 października odbędzie się o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Grochowiny przy ul. 3 Maja 28 zebranie „Stowarzyszenia Mężów Katolickich" przy parafji św. Barbary. Zarząd — Jan Mathea.

Tarn. Góry. Koło Miejscowe Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach, przypomina członkom o zebraniu Koła, mającym się odbyć w środę, dnia 16 października o godz. 20 na dużej sali Szkoły Górniczej, ul. Karola Miarki. Referat: „Wojna a pokój."

Dogodny kredyt dla rolników.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę naszych rolników na to, że Bank Polski przeznaczył 40 miljonów zł. na kredyty pod zastaw produktów rolnych. Wykazywaliśmy korzyści, jakie mogą osiągnąć rolnicy, korzystający z tych kredytów. Nie potrzebują oni młócić zboża, by go sprzedać i regulować płatności w czasie, gdy czekają inne roboty w polu. Poprostu zastawiają oni pewną część zboża i dostają za to pieniądze, które zwracać mogą po wymłóceniu zboża w porze, gdy nie mają innych robót.

Z tych udogodnień mało rolników korzysta. Według wykazów, nadesłanych Bankowi Polskiemu przez instytucje kredytowe, którym powierzono uruchomienie tych kredytów, wynika, że ogółem w całej Polsce rolnicy zaciągnęli około 13 miljonów kredytu pod zastaw rolniczy. Na Śląsku, o ile nam wiadomo, wcale rolnicy z tego kredytu nie korzystali. Słyszymy narzekania na brak gotówki w rolnictwie. Jest ona do dyspozycji, tylko trzeba umieć postarać się o nią.

Krótko-zwięzłowato.

Czarne tulipany udało się po raz pierwszy wyhodować pewnemu ogrodnikowi angielskiemu, wprowadziwszy roztwór aniliny do ziemi, na której zasadził następnie tulipany.

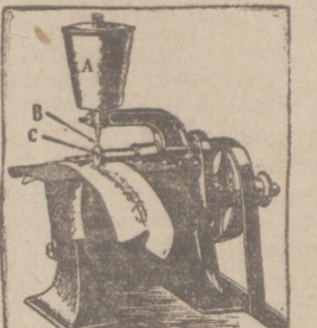
*

W roku 2737 przed Nar. Chrystusa panujący wówczas cesarz chiński zaczął jako pierwszy używać, napoju przyrządzonego na liściach rośliny herbacianej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład jazdy autobusu na lotnisko:

Godzina odjazdu z lotniska	Godzina odjazdu z dworca kolei.	Uwagi
	8.00	
11.00	11.20	Tylko poniedziałki, środy i piątki
11.45	12.10	Tylko wtorki, czwartki i soboty
12.20	12.30	
13.15	14.45	
15.30	15.45	









Chronometro

Agitujcie za naszą gazetą.